



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

**LIST REKTORA UNIWERSYTETU PAPIESKIEGO JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE
NA DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO 2015 ROKU**

Drodzy Bracia i Siostry!

Każdy, choć trochę obeznany z życiem uczelni wie, że nieodłączną część uroczystości akademickich stanowi odśpiewanie łacińskiej, średniowiecznej pieśni hymnicznej pod tytułem *Gaudeamus igitur* („Radujmy się więc”). Nie chodzi jednak o niczym niezmaconą radość, gdyż na jej blask pada cień przemijania i śmierci: „Radujmy się więc, dopóki jesteśmy młodzi!

Po przyjemnej młodości, po kłopotliwej starości, posiadzie nas ziemia”. Prawda ludzkiego życia wyraża się w tym napięciu, że człowiek pragnie szczęścia i radości, a zdąża ku śmierci: „Życie nasze krótko trwa, szybko się skończy” – śpiewają studenci w hymnie *Gaudeamus igitur*. Im bardziej uświadamiamy sobie naszą śmiertelność, tym bardziej potrzebujemy słów, które zmartwychwstały Chrystus kieruje w dzisiejszej Ewangelii do zalęknionych niewiast: „witajcie”, czyli dosłownie „radujcie się” oraz „nie bójcie się”.

Współczesny świat wobec faktu śmierci przyjmuje różne postawy, często wyrażające lęk o daremność ludzkiego życia. Jedni starają się wyprzeć ze świadomości myśli o nadchodzącym końcu, oddając się bez reszty sprawom tego świata. Przeszło sto lat temu znany krytyk chrześcijaństwa Fryderyk

Nietzsche w *Wiedzy radosnej* wyraził tę postawę słowami: „Sprawia mi melancholijne szczęście żyć w pośrodku tego zamętu uliczek, potrzeb, głosów: ileż rozkoszy, niecierpliwości, pożądania, ileż spragnionego życia i upojenia życiem wychodzi tu na jaw każdej chwili! A jednak będzie wszystkim tym pogrążonym w zgiełku, żyjącym, życia spragnionym wkrótce tak cicho! Za każdym stoi jego cień, jego ciemny towarzysz drogi! Jest to zawsze jakby ostatnia chwila przed odjazdem okrętu wychodźczego; ma się sobie wzajem więcej do powiedzenia niż kiedykolwiek”. Filozof kończy swoją myśl stwierdzeniem: „Szczęśliwy jestem widząc, że ludzie zupełnie myśleć nie chcą o śmierci”.

Inną postawą wobec przemijalności człowieka może być wiara w naukowy postęp ludzkości, który zagwarantuje przedłużenie życia. Rzeczywiście, w starożytności człowiek czterdziestoletni był uważany za starego. Dzięki rozwojowi medycyny i poprawie warunków życia statystycznie żyjemy coraz dłużej. Czy jednak ten proces nie ma granic? Można w to wątpić, zwłaszcza że wraz z nim pogłębia się u wielu ludzi lęk przed starością i niedołężnością.

Są też ludzie, którym wydaje się wystarczać myśl o tym, że przetrwają w swoim potomstwie i w pamięci następnych pokoleń. Poeta Horacy pozostawił nam słynne zdanie: „Non omnis moriar”, pisząc: „Postawiłem sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu [...]. Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie poza grobem”. Większym realizmem wykazał się nasz rodzimy poeta Czesław Miłosz w słowach: „O tak, niecały zginę, zostanie po mnie wzmianka w czternastym tomie encyklopedii w pobliżu setki Millerów i Mickey Mouse”. Z czasem, w miarę jak upływają lata naszego życia, uświadamiamy sobie, że tak naprawdę nie chodzi nam o przetrwanie jedynie naszych genów czy nawet największych dokonanych przez nas dzieł, ale o nasze życie i że bez naszego osobistego zmartwychwstania, wszystko staje się względne i ostatecznie niewiele warte.

Dlatego jako ludzie wierzący każdego roku z prawdziwą radością słuchamy słów świętego Piotra z Dziejów Apostolskich, gdy mówi o Chrystusie, że „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci”. Jego zmartwychwstanie pozwa-

la każdemu z nas powtórzyć słowa dzisiejszego czytania: „[...] także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani”. To otwiera przed nami zupełnie nową perspektywę. Jednak myśl o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym w niczym nie pomniejsza radości i zaangażowania w zadaną przez Boga człowiekowi przemianę świata. Wręcz przeciwnie. Dopiero perspektywa wieczna nadaje prawdziwy sens wszystkim naszym wysiłkom. O tej perspektywie w szczególny sposób przypominają Kościołowi i światu osoby konsekrowane, które radykalnie naśladują Chrystusa w Jego ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Papież Franciszek poświęcając im obecny rok przypomniał słowa błogosławionego Pawła VI, że bez osób konsekrowanych „miłość ożywiająca cały Kościół byłaby wystawiona na niebezpieczeństwo oziębienia, zbawczy paradoks Ewangelii na ryzyko osłabienia, «sól» wiary na rozcieńczenie się w świecie zmierzającym do zeświecczenia”. Trzeba abyśmy uświadomili sobie jeszcze mocniej w tym roku, jak wiele zawdzięczamy kobietom i mężczyznom, którzy nam wszystkim, często przytłoczonym problemami codzienności, przypominają świadectwem swego życia, że „przemija postać tego świata” i że „nasza ojczyzna jest w niebie”.

Wielki dług wdzięczności wobec osób konsekrowanych ma Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Korzysta on od początku z mądrości i świadectwa życia siostr, ojców i braci zakonnych, którzy pracują jako wykładowcy, są zatrudnieni w administracji i studiują na różnych wydziałach naszej uczelni. W tym szczególnym czasie cała wspólnota akademicka obejmuje ich wdzięczną modlitwą. Również nam osoby konsekrowane przypominają prawdę, którą Leszek Kołakowski zapisał w niedawno opublikowanej książce *Jezus ośmieszony*. Zdaniem polskiego filozofa „chrześcijaństwo traci cały swój sens historyczny, moralny i religijny w momencie, gdy zapomni się o tej najważniejszej idei: że wszystkie wartości doczesne są tylko względne i drugorzędne”.

Także nasza uczelnia pragnie stale odnawiać się w takim myśleniu. Gromadząc się często na akademickich uroczystościach w kolegiacie świętej

Anny w Krakowie, by złożyć hołd świętemu profesorowi Akademii Krakowskiej Janowi z Kęt, patrzymy na postaci podtrzymujące jego sarkofag. Figury te uosabiają cztery tradycyjne wydziały uniwersytetu: medycynę, prawo, filozofię i teologię. Święty Jan Paweł II w 1997 roku skomentował znaczenie owych postaci w następujący sposób: „Przywodzi to na myśl ten właśnie kształt uniwersytetu, który poprzez wysiłek badawczy wielu dyscyplin naukowych stopniowo zbliża się ku Prawdzie najwyższej”. Także dziś Uniwersytet Papieski w swej strukturze odzwierciedla ów dynamizm. Wydział Nauk Społecznych przypomina nam o wadze troski o człowieka, rodzinę i naród; Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego ukazuje bogactwo wielowiekowej ludzkiej twórczości, zwłaszcza artystycznej; Wydział Prawa Kanonicznego przypomina o społecznej naturze człowieka, która domaga się sprawiedliwości; Wydział Filozoficzny budzi zachwyt nad głębią ludzkiej myśli; wreszcie Wydział Teologiczny i jego Sekcja w Tarnowie wynoszą nas ku pełni objawionej Prawdy.

W ten sposób wszelka doczesna prawda, dobro i piękno może prowadzić nas ku Zmartwychwstałemu, czego też z całego serca życzę wszystkim, zwłaszcza tym, którzy na różne sposoby wspierają nasz uniwersytet.

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Świąt Wielkanocnych w imieniu całej wspólnoty akademickiej naszej uczelni składam serdecznie życzenia, żebyśmy przeżywając najświętszy czas naszego odkupienia, zostali obdarzeni przez Zmartwychwstałego Pana darem głębokiej wiary i pewności, że właśnie do Jezusa należy ostateczne zwycięstwo nad śmiercią.



Ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak
REKTOR UP JP II W KRAKOWIE